Nr. 88 (1462). Cena 400 mk. **Włocławek, sobota dnia 21 kwietnia 1923 r.** **Rok VI**

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 9000, na prow. mk. 10200, Za odnoszenie do domu dolicza się 1200 mk.
Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 450 mk., druga i trzecia 350 mk. czwarta 8-łamowa 150 mk. Ogł. drobne po 150 m. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. Najmn. ogł. 1500 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

A... ji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopis... ych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTO... E CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ze Zjazdów Związku Ziemian w Warszawie.

Jak już donieśliśmy dnia 11 i 12 b. m. odbyły się dwa zjazdy w Związku Ziemian w Warszawie. Z przebiegu obrad obu tych zjazdów podajemy następujące szczegóły, pomijając, oczywiście podane przez nas uchwały w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej i protesty przeciw zbrodni bolszewickiej.

Zjazd przedstawicieli Oddziałów Zw. Ziemian, który obradował w dniu 11 kwietnia pod przewodnictwem prezesa Związku, senatora J. Steckiego; uczcił przedewszystkiem zmarłych członków Związku Ziemian: ś. p. Eugelbrechta i ś. p. Edmunda Scipio del Campo, poczem dopiero rozważał sprawy, objęte programem porządku dziennego oraz sprawy, związane z przyznanym ziemiańswu kredytem na razie w wysokości 3 miljardów marek polskich oraz z warunkami, na jakich z kredytu tego ziemiaństwo może korzystać.

Ożywioną dyskusję o charakterze informacyjnym wywołały sprawy podatkowe, referowane b. szczegółowo przez p. Cieszewskiego.

*

Bez dyskusji zebrani zaakceptowali przedstawiony przez p. Stef. Górskiego regulamin Komisji do unarodowienia handlu rolniczego.

Po uchwaleniu regulaminu Komisji zebranie zaaprobowało wniosek, aby w sprawozdaniach, nadsyłanych przez Oddziały Związku do Centrali podkreślane były zarówno dodatnie, jak i ujemne strony działalności akcji unarodowienia handlu.

W dyskusji, jaka się dopiero po uchwaleniu regulaminu rozwinęła, jako dyskusja programowa, — podnoszono cały szereg dezyderatów. a m. inn. roztoczenia kontroli nad giełdą zbożową, wejścia intendentury w bezpośrednią styczność producentami rolnymi i t. p. powołania do życia projektowanej sekcji ekonomicznej oraz inn.

*

Z innych spraw Zjazdu przedstawiciel Oddziałów Związku Ziemian zaaprobował bez dyskusji przychylnie przyjętą przez Radę Nadzorczą Zw. Ziemian propozycję T-wa Urzędników Gospodarczych w sprawie podniesienia normy wynagrodzeń oraz powziął uchwały podane już poprzednio w sprawie pomocy dla akademików i przyjął do wiadomości relację z przebiegu obrad Komisji Polubownej w sprawię umów służbowych na r. 1923 i 1924, wreszcie postanowił, aby w celu omówienia sprawy agrarnej był zwołany specjalny zjazd ziemiański.

Zjazd członków Związku Ziemian, zwołany jako nadzwyczajne walne zgromadzenie rozważaniem spraw objętych porządkiem obrad, dał wyraz protestu z powodu zamordowania ś. p. ks. prałata Budkiewicza i, przyjąwszy z uznaniem protest Oddziału Pińczowskiego, upoważnił prezesa Związku, senatora J. Steckiego do przedstawienia p. prezesowi ministrów stanowiska Związku Ziemian w tej sprawie, wyrażonym w uchwale opublikowanej już w organach prasy.

*

Pośród spraw objętych porządkiem obrad — zjazd uchwalił składkę dodatkową członkowską w wysokości $^1/_2$ klgr. z morga podatkowego (jednogłośnie) oraz przyjął do wiadomości informacje prezydjum w sprawach bieżących ogólnych, a m. inn. w sprawie aktualnej umów i wynagrodzeń pracowników oraz robotników rolnych.

*

W dyskusji, jaka się następnie wyłoniła na temat spraw ogólnych, poruszono i omawiano z wielkim ożywieniem sprawę stosunku inteligencji ziemiańskiej do innych stanów.

Podnoszono konieczność nawiązania ściślejszego kontaktu z inicjatywy ziemiaństwa między ziemiaństwem a inteligencją miejską i innemi sferami (p. Jelski).

Absenteizm ziemiaństwa musi być przełamany — zaznaczył p. prezes Fudakowski, podkreślając słuszność poglądów p. Jelskiego; zarówno na terenie życia towarzyskiego, jak i gospodarczego, zarówno z punktu widzenia ideowego, jak i interesów rolnictwa oraz kraju.

Interes produkcji rolniczej winien być przez ziemiaństwo wystawiany na czoło wybijających się zagadnień gospodarczych kraju i potrzeb państwa.

W dniu święta 3 maja rolnicy winni wystąpić łącznie z innemi sferami społeczeństwa.

Pozatem p. Fudakowski mówił o unarodowieniu handlu, podkreślając, iż naogół prasa zamało i nienależycie oświetla zarówno rolę jak i stanowisko ziemian w handlu.

Obszerniejszy, specjalnie unarodowieniu handlu rolniczego poświęcony, referat wygłosił p. Zygmunt Chrzanowski, wypowiadając cały szereg postulatów.

P. Chrzanowski w referacie swym nie ograniczył się tylko na jednej dziedzinie handlu rolniczego, na najważniejszym artykule — zbożu, lecz wskazywał i na inne dziedziny handlu i przemysłu rolniczego, podnosząc konieczność popierania przez ziemiaństwo organizacji rolniczych handlowych i rozciągnięcia nad nimi oraz wogóle nad handlem rolniczym pieczy, która wyrażać się winna we współpracy i kontroli.

W toku dyskusji, jaka się rozwinęła w referacie p. Chrzanowskiego przyjętym oklaskami, które były dowodem, iż poglądy referenta podziela ogół ziemiaństwa, poruszono kilka spraw b. ciekawych.

P. Jelski zaproponował, aby ziemianie zaprzestali wydzierżawiania młynów. Również p. Jelski podnosił praktyczną stronę projektu spłacenia należności państwowych przekazami na zboże.

P. inż. Humnicki wystąpił z b. ciekawym exposé o cukrownictwie polskiem, podkreślając konieczność zrzeszenią się intensywnego plantatorów buraków cukrowych, by w dziedzinie handlu cukrem z zagranicą Polska mogła stać się b. poważnym importerem dla rynków zagranicznych

Obecnie wytworzyła się taka sytuacja, iż wszystkie kraje, nawet te, które exportowały swój cukier, muszą być jego importerami. P. Humnicki poruszył również b. ciekawą sprawę ceny cukru w Polsce, która w stosunku do ceny jego w innych krajach jest o wiele niższa, oraz sprawę kredytów państwowych dla plantatorów buraków.

P. Wyleżyński podał b. ciekawe rewelacje o handlu końmi rewindykowanemi z Niemiec.

Konie, które mogłoby być należycie zużyte w rolnictwie, względnie w armji, przechodzą przy obecnym „systemie" licytacyjnym w ręce handlarzy-spekulantów, którzy stali się w sądach „panami sytuacji" na licytacjach.

Sprawa ta — zdaniem p. Wąsowicza — winna być zbadana przez czynniki miarodajne, które winny się nią zainteresować gruntowniej i zrewidować cały „system" a raczej „politykę" licytacji.

P. Skarzyński zaproponował, żeby na licytację koni byli dopuszczani tylko rolnicy, a nie »pośrednicy« lub fikcyjni »plenipotenci« do kupna koni.

*

Program obrad wyczerpało obszerniejsze zreferowanie sprawy samorządu przez p. Miklaszewskiego z Biura Pracy Społecznej.

Referent, omówiwszy szczegółowo cały szereg zagadnień z życia samorządowego wsi polskiej, podniósł konieczność przygotowania się ziemiaństwa do wyborów samorządowych gdyż liczny udział inteligencji rolniczej w samorządzie jest b. pożądany i niezbędny.

*

Obrady toczące się rzeczowo i spokojnie, cechował nastrój poważny, świadczący, iż ziemiaństwo zdaje sobie sprawę z ich znaczenia dla siebie i dla kraju.

J.

Oblicze Niemców poznańskich.

Niemcy w Poznańskiem, mimo że już 4 lata są pod rządami władz polskich i korzystają z pełni swobód organizacyjnych, religijnych i narodowych, stale myślą o tymczasowości rządów polskich na tym terenie, który, według ich mniemania, w odpowiedniej chwili stanie się napowrót prowincją niemiecką, czyli częścią składową przyszłej potężnej Rzeszy Niemieckiej. Poznańskie dla nich jest ziemią czysto niemiecką, sprofanowaną przez Polaków dzięki tylko wypadkowi chwili. Rządy polskie uważają tam, jako deptanie praw człowieka-niemca, wynikające z sezonowej przewagi wrogów. Niezachwianie pewni przyszłego rozkwitu i potęgi macierzystych Niemiec oraz ufni w swoje »ja« i odrodzenie idei wszechniemieckiej, nie poczuwają się wcale do obowiązku oddania należnego szacunku swej nowej, a gościnnej Ojczyźnie-Polsce, lecz odwrotnie, w sposób nader cyniczny zohydzają ją wobec swych współziomków wogóle zagranicy oraz czyhają na jej zdradę i wykorzystują każdy niemal nadarzający się moment. Ich jawna ignorancja naszych naczelnych władz i naszego języka mówi za tem i za siebie bardzo dużo. Językiem towarzyskim i urzędowym dla nich jest i winien być w Poznańskiem wyłącznie język niemiecki. Nie chcą i nie mogą na to zezwolić, by z trybuny Zamku »kajzerskiego« w Poznaniu padały do nich i rozbrzmiewały słowa polskie. Zdaniem ich każdy dygnitarz polski wiedzieć o tem powinien, przyjmując jakąkolwiek delegację niemiecką w tym Zamku, by uniknąć i nie wywołać niemiłych atrakcji wogóle »nieporozumień« wskutek swej »nierozwagi«.

»Nieporozumienie« takie wywołał właśnie w dniu 10 b. m. Poznaniu »nierozważny« nasz premjer, gen. Sikorski, odpowiadając na Zamku na mowę niemiecką delegacji Konsystorza ewangielickiego w języku polskim. Delikatny uszy i niewinne uszy delegatów-niemców nie mogły tego ścierpieć i strawić, więc żachnęły i obruszyły się, że nie rozumieją po polsku. Premjer nie pozostał leniwy — obruszył się również, a co gorsze, oburzył się, przestał mówić i wyszedł, dając tem wyraźny znak, że to Polska, a każdy obywatel w niej winien bezwzględnie mówić, a tembardziej rozumieć po polsku we własnym nawet interesie. I bardzo słusznie.

Zatwardziała więc buta i nielegalność niemiecka została w ten sposób należycie skarcona. Niechaj to zdarzenie będzie dla nich przestrogą i nauką na przyszłość. Władze zaś polskie i społeczeństwo winny jednakże wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje, bowiem takich spraw lekceważyć nie wolno. W imię dobra Ojczyzny należy co rychlej wprowadzić w czyn eksmisję wszystkich Niemców nieoptowanych dotąd na rzecz Polski z jej granic, jako obcych, a nielojalnych obywateli, działających na szkodę Rzeczypospolitej.

Ant. Domanowshi.

Nasze miłe stosuneczki w Komisjach Kontrolnych P. K. U. w Lipnie.

(Korespond. z Lipna)

Dnia 6 kwietnia r. b. byłem wezwany do Komisji Kontrolnej w Lipnie (miasto powiatowe ziemi Dobrzyńskiej). Zbiórka w ratuszu; wchodzę do sali, ścisk ogromny, moc ludzi czeka, przeważnie byłych żołnierzy z mojej gminy; widzę kilka stolików, przy nich siedzą pisarze: 4 żydków i 5-ty kapitan, też żyd, jeden tylko ostatni, co siedział, polak-kapitan. Co to jest? Cofam się, czyżbym się omylił, czy taka „Komisja" nas polskich żołnierzy przesłuchiwać będzie: gdzieśmy się bili, jaką mamy szarżę i wydawać nam będzie zaświadczenia? — Niestety byłem trzeźwy i nie myliłem się. Czekając kolejki, obserwowałem te tak dobrze znane mi typy, których rasę w dziesiątym pokoleniu poznasz. Raptem widzę: wpada jakiś żydek-chałaciasz, szwargoce żargonem z pisarzem i po chwili jest powołany przed »Komisję« do zapisu, upływa znów kwadrans i ta sama scena się powtarza ze świeżym »Aronkiem«. — Tego było za wiele, cierpliwość moja wyczerpała się: — hola! — wołam — my tu obecni czekamy dłużej i pilnujemy porządku i kolejki, protestujemy przeciwko używaniu żargonu przez pisarzy urzędujących i faworyzowanie swoich współwyznawców, — tu nie Palestyna, ale jeszcze, jak mi Bóg miły, Polska! — Robi się gwałt na sali: reszta bractwa dotychczas cicha i zgnębiona obecnością takiej »Komisji semickiej«, wybucha ogólnym protestem, zaczyna się hałas niedoopisania, lecą przekleństwa żołnierskie: ułańskie, piechocińskie, różnych formacji. Wzywają policję, która najgłośniejszego chce aresztować i wyprowadzić ze sali. Jakto? — woła były ochotnik — ty chcesz mię aresztować za to, iż nie chcę, aby w żargonie do nas mówili, bo my tego nie rozumiemy, aby Icki, Szmule nie otrzymywali pierszeństwa przed nami, którzy tu czekamy godzin kilkanaście, przemęczeni i spędzeni z całego powiatu, kilkadziesiąt kilometrów prześliśmy, zostawiwszy gospodarstwa i warsztaty, czas zasiewów, śpieszno nam do domów, a oni tu w mieście przychodzą pieszo, drwiąc z nas w żywe oczy i szwargocąc między sobą. Na sali cisza, wstaje kapitan-polak i zwraca się do policji, aby zaniechała zamiaru aresztowania. Wzburzenie mija, mniejszość narodowa mniej natarczywie się pcha do stolików, nasi tworzą zawarte szeregi i już bez przeszkód podchodzi każdy do zapisu.

Otrzymuję książeczkę wojskową; ortografja niżej krytyki, oto jeden z kwiatków pisowni: rubryka drukiem: ranny— wpisano: »wlewu reke«, brał udział w bitwach: napisane »pod Lidu, Wilnu, Minsk«. Nic dziwnego, w hederach pisowni polskiej nie uczą. Psiakrew — zakląłem w duchu — na froncie było inaczej! wstyd mię ogarnął, iż my wszyscy zebrani: gospodarze, robociarze, my polacy! nie krzyknęliśmy tam w tej sali jednem wielkim słowem protestu: nie chcemy żydów w Komisjach Kontrolnych! dajcie nam Polaków! czyż już zabrakło w Polsce pisarzy i kapitanów polskich?

Były żołnierz ochotnik, uczestnik wszystkich walk na froncie wschodnim

Lipnowianin.

Z Byczyny.

Uchwały Kółka Rolniczego.

Kółko Rolnicze w Byczynie, ziemi Nieszawskiej, dnia 9 kwietnia r. b., uczciwszy pamięć ś. p. ks. Butkiewicza, zamordowanego przez bolszewików za spełnienie swoich obowiązków kapłańskich, powzięło jednomyślną uchwałę, aby zwrócić się do swych przedstawicieli sejmowych z prośbą o stałe i baczne podtrzymywanie interesów państwowych i narodowych, przez wytrwałe tępienie komunistów wewnątrz kraju i dbałość o interesy nasze w Gdańsku i w Kłajpedzie. Zarazem zwraca się z prośbą o zobowiązanie gmin do utrzymania swoich kalek, inwalidów i bezrobotnych, którzy pod pozorem włóczęgów agitują w mieście i na wsi, kolportują bibułę komunistyczną i podburzające wieści. Rząd, który popierać będzie wyraźnie i otwarcie dążenia do utrwalania niepodległości Ojczyzny i dobrobytu całego narodu polskiego, może spokojnie polegać na ofiarne i czynne nasze poparcie.

Kółko Rolnicze w Byczynie.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Ministerstwo Pracy opracowało 4 projekty rozporządzeń o podwyższeniu dodatków drożyznianych do rent ubezpieczeniowych od wypadków z powodu starości, dla inwalidów i dla pensji emerytalnych funkcjonarjuszy prywatnych.

× Z odbywającego się obecnie procesu przeciwko komendatowi P. P. p. Sikorskiemu w Warszawie, że nie umiał utrzymać porządku w czasie składania przysięgi przez ś.p. Narutowicza wynika, że w tłumie na ulicy najbardziej prowokacyjnie zachowywał się p. Piotrowski wybrany z obrębu Włocławek — Nieszawa — Lipno, na posła przez pepejsiaków. Piotrowski nazywał studentów szczeniakami, a tłumowi wygrażał laską.

× Poseł Zerbe od ludności niemieckiej ma być wykluczony na miesiąc ze Sejmu za awanturnicze zachowywanie się na posiedzeniu Sejmu.

× Do Warszawy przybyła delegacja z Orawy w celu przyspieszenia prac nad uregulowaniem granicy polsko-czeskiej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Francuskie Tow. orderów wojskowych, składające się z 40,000 członków, przyjęło porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla Poincarego.

× Prezydent ministrów Australji zaproponował utworzenie „ligi narodów oceanu Spokojnego".

× Wojna domowa w Chinach wybuchła z nową siłą. We flocie wybuchł bunt, którego rząd dotychczas nie zdołał zlikwidować.

Skutki hakatyzmu w Gdańsku.

BERLIN. (A.W.) Jak donosi »Dziennik Gdański«, od czasu, kiedy zaczęto stosować w Gdańsku prawa wyjątkowe wobec polskich osób prawnych, wnioski polskie na zarejestrowanie w tutejszym rejestrze handlowym obniżyły się niemal do zera, gdyż nikt nie chce się narażać na bezskuteczność tego wniosku, ani też brać na siebie wyjątkowego ciężaru, ustalonego dla spółek polskich, ani nieprzewidzianego wcale w konwencji polsko-gdańskiej. Rezultat tego jest taki, iż ruch w świecie handlowym zaczyna upadać z winy władz gdańskich.

Ostatni powiernik dyktatora Traugutta. 3)

Opisuje Dubiecki pierwsze urzędowe zetknięcie się Traugutta z wyższą sferą organizacji powstańczej na jednej „z bardzo odległych ulic" (pisał to pod cenzurą rosyjską). Wrażenie, jakie wywarł na ludzi, stojącym blizko steru, lub u steru robót, było dodatniem i innem być nie mogło. Przy całej prostocie zachowania się, uderzał Traugutt bystrością orientowania się, jasnym sądem, wytrawnością zdania... Energją wielką, zapałem skupionym w sobie, na zewnątrz nie ujawniającym się w słowach, przewyższał znacznie innych, przewyższał młodszych..."

Część pierwszego piętra domu starego № 1 przy ulicy Smolnej „Dolnej" w części miasta cichej, wówczas prawie zamiejskiej, wynajętą została na mieszkanie dyktatora. Wynajmująca była pani Helena Kirkorowa, mieszkająca tam ze staruszką matką i synkiem sześcioletnim. Dwie te kobiety, kucharka i ich lokator Traugutt, za pasportem galicyjskim Michała Czarneckiego — to byli jedyni mieszkańcy owego odosobnionego domu.

Jedynym gościem, który odwiedzał dyktatora, o różnych porach dnia, z referatami opracowanych nocą papierów, był Dubiecki, wykładający w jednej ze szkół ówczesnych. Zastawał zawsze Traugutta przy pracy gorączkowej. Każda noc szczęśliwie przebyta, bez wpadnięcia w ręce nieprzyjacielskie, za cud wówczas się uważała. Życie każdego z mieszkańców i odwiedzającego ich było pod grozą niebezpieczeństwa nieustannego. Widząc, że poranek nie wita go w ciemnicy w przedsionku grobu, korzystał Traugutt, z każdego dnia by służyć ojczyźnie i rzucać się ze zwiększonym zapałem do pracy.

Spędzał też przy niej darowane chwile, około małego ubożuchnego biurka. Nie opuszczał go aż do godziny drugiej po południu, która obiadową była godziną. Obiad odbywał się, bądź w izbie środkowej, bądź w mieszkaniu Kirkorowej, w pokoju, do którego oprócz obiadujących nikt nie wchodził. Liczba obiadujących z początku z trzech złożona — dyktator, dr. Gałęzowski i Dubiecki — w prędce spadła tylko do dwóch: dyktatora i Dubieckiego i tak do ostatniej utrzymała się chwili. Podczas obiadu była krótka, ale niezbyt dla Traugutta swobodna, chwila wytchnienia. Myśl jego wciąż pracowała. Układał plany tego, co miał rzec, lub uczynić podczas popołudniowej konferencji z dyrektorami wydziałów, która się odbywała nigdy inaczej, tylko w mieście. Konferencji, narad żadnych, nie było w mieszkaniu dyktatora. To wszystko co w tym względzie twierdzi Mikołaj Berg w swem dziele i co za nim powtarzają inni, jest — zdaniem Dubieckiego — fałszem zupełnym, z relacji mylnych różnych członków komisji śledczych zaczerpniętym.

Zdarzało się, że do mieszkania Traugutta wciskali się ludzie tacy, jak Karol Przybylski i dr. Cezary Morawski i oni to, niestety, wpłynęli na przyśpieszenie tragicznego rozwiązania jego losów...

„Takiemi były wszystkie dni dyktatury Traugutta. Wszystkie jednakie, poświęcone jednej myśli, jednem uczuciem przejęte. Smutny, niby w więzieniu zamknięty wpatrzony w przyszłość, mająca przynieść wyzwolenie narodu. Traugutt przez cały półroczny okres swej dyktatury, stał już nieustannie niby na rusztowaniu u słupa szubienicy, wszystkie swe myśli, uczucia, całą swą przeszłość, wszystkie swe rodzinne ukochania poświęcał codziennie na ołtarzu niepodległości ojczyzny."

Katastrofa była blizką.

W marcu nastąpiło masowe aresztowaniu, ale między ujętymi dla błahej przyczyny, natrafiono na ludzi, którzy Traugutta i jego sekretarza znali. Karol Przybylski złożył pierwsze obciążające ich zeznania. Powtórzył je Cezary Morawski. Być może, iż ruszony sumieniem, siedząc już na Pawiaku, starał się ostrzedz wydanych przed grożącem im uwięzieniem, gdyż do przejeżdzającego w powozie obok Pawiaka dr. Januszkiewicza z żoną doszły urywane słowa: „Traugutt i Dubiecki mają się strzedz!" Słowa te, niestety, do uszu zagrożonych nie doszły.

Dnia 10 kwietnia 1864 r. o godz. 7 rano, zakołatała policja do nizkich izdebek oficynki, którą zamieszkiwał Dubiecki. Krótka rewizja i aresztowanie były dziełem jednej chwili.

Był to dzień niedzielny. Dopiero pod wieczór usłyszał Traugutt głośne, natarczywe dzwonienie.

Orszak zbrojny wtargnął do pokoju Kirkorowej, pytając o Michała Czarneckiego. Niebawem był już w pokoju Traugutta. Dyktator był w łóżku. Ujrzawszy wchodzących, rzekł ze spokojem sobie właściwym: »To już«.

Około godziny 3 w nocy był już Traugutt zamknięty w celi dolnego piętra Pawiaka.

Nazajutrz przystąpiono do badań. Komisja śledcza pod przewodnictwem pułkownika Tuchołki, znanego z brutalnej srogości, badała go i prowadziła sprawy wszystkich w owych czasach ujętych, a do organizacji należących.

Stawiony przed komisją indagacyjną pod imieniem i nazwiskiem Michała Czarneckiego, spotkał się tam w pierwszej chwili z zarzutem, że nie jest Czarneckim, ale b. pułkownikiem armji rosyjskiej, Romualdem Trauguttem. Zarzut wyszedł z ust jednego z członków komisji, pułkownika saperów Zdanowicza, który znał Traugutta dawniej, obecnie zaś poznał i chlubił się potem z owego zdemaskowania, jako z czynu bohaterskiego. Traugutt nie zaprzeczył, owszem, oświadczył kim jest i jakie stanowisko w ostatniem półroczu w Polsce walczącej zajmował.

W niewielkiej odległości od siebie były na Pawiaku piwnice, gdzie do 19 maja trzymano wśród wilgoci i dotkliwego zimna Traugutta, dr. Dybka, Kirkorową i Dubieckiego i zkąd przewieziono ich do X. pawilonu cytadeli. Traugutta osadzono w celi № 20, Dubieckiego zaś w celi № 7, lecz 20 VII. przeniesiono go do sąsiadującej z Trauguttem celi № 19, aby z rozmów, jakie drogą pukania w ścianę, więźniowie z sobą prowadzili, wysłuchać potrzebne dla inkwizytorów informacje.

Opisuje Dubiecki okoliczności, wśród których przypadkowo dowiedział się, że jego sąsiadem jest Traugutt. Przytacza treść rozmów z nim prowadzonych i poświęca ostatnie karty swego tragicznego opowiadania ostatnim chwilom dyktatora i czterech mężów szlachetnych, jednako z nim idei wywalczenia niepodległości ojczyzny poświęconych: Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego, Romana Żulińskiego i Jana Jeziorańskiego, którzy, jakkolwiek za dni dyktatury Traugutta, nie byli członkami rządu narodowego, »niemniej jednak — jak pisze Dubiecki — każdy z nich, dłuższy lub krótszy przeciąg czasu pełnił jakąś funkcję w organizacji powstańczej, a nawet niektórzy z nich, jak Rafał Krajewski i Józef Toczyski byli ludźmi wpływu na bieg spraw w sferach wyższych organizacji«.

Interesująca jest informacja wyjaśniająca powód stracenia pięciu jedynie członków organizacji, zamiast siedmiu, których jako ofiary wybrał samowolnie jenerał Taranów. Namiestnik Berg, widząc się w lipcu 1864 r. z carem, wracającym z Kissingen w Ejdkunach, przedstawił mu sprawozdanie z uśmierzenia powstania, z wykrycia całej organizacji i wyrok audytorjatu przeciw rządowi narodowemu wydany. Car Aleksander II. wyraził się, że dość będzie pięciu powiesić. Do tej łaskawości carskiej zastosowano się. Tylko dzięki jej darowano życie zacnemu towarzyszowi doli i niedoli Traugutta, monografiście dziejów tej wielkiej postaci i jego półrocznej dyktatury.

Nazwisko, siódmej niedoszłej ofiary dowolności wyboru jenerała Tamnowa, pozostało tajemnicą.

Aleksander Kraushar.

Co niesie dzień?

KWIECIEŃ
21
SOBOTA

Dziś: Anzelma, Lotara, Aleksandra.
Słow.: Strzeżymira.
Jutro: 3 po Wielkanocy, Sotera, Kajusa p.
Wschód słońca o g. 4.37
Zachód o g. 18.41
Wsch. księżyca o g. 7.59
Zachód o g. 23.35

Osobiste. Inspektor Włocławskiego Oddziału Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych p. Jan Przedpełski otrzymał tytuł Dyrektora ad personam, z przesunięciem do IV-ej kategorji stopnia służbowego.

Zebranie koleżeńskie. Grono byłych uczenic pensji p. Masłowskiej usilnie prosi koleżanki o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie w niedzielę dnia 22 b. m. punktualnie o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Stow. Urzędników Państwowych Kaliska 1.

Wieczór artystystyczny Gimnazjum im. M. Konopnickiej. Staraniem Kółka Muzycznego Gimnazjum im. M. Konopnickiej, znanego, Włocławianom ze swej pracy nad podniesieniem kultury muzycznej, zwłaszcza wśród młodzieży gimnazjalnej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 22 kwietnia w Sali Aktowej Ziemi Kujawskiej wieczór Artystyczny. Ostatni Koncert, zorganizowany przez Kółko był wypełniony wyłącznie wysoce artystyczną muzyką znanego artysty W. Lewandowskiego, zaś tym razem wystąpią z produkcjami muzycznemi, wokalnemi deklamacyjnemi same uczenice Gimnazjum. Dochód z wieczoru przeznaczony będzie na pomoce naukowe Gimnazjum im. M. Konopnickiej. Charakter koncertu i cel winny przyciągnąć młodzież i przyjaciół młodzieży ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

Hurtownia Spółek Spożywców Tow. Akc. w Poznaniu nabyła od S. Fliegera fabrykę kawy słodowej w Pniewach pod Poznaniem za sumę 170.000.000 marek polskich, dodając do doskonale dziś prosperujących fabryk terpentynowej pasty do obuwia Ha-Es Es i ultramaryny do bielizny Ha Es-Es jeszcze dalszy objekt, świadczący, o sprawności handlowej i żywotności znanej nam wszystkim instytucji.

Polskiemu przemysłowi spożywczemu przebywa poważna, placówka. Nowonabytą fabrykę kawy słodowej i kawy zbożowej—uposarzoną w najnowszego typu maszyny do palenia kawy i wytwarzania kawy słodowej już uruchomiono, wypuszczając na rynki polkie produkt zdrowy, przewyższający swą jakością reklamowane wyroby zagraniczne.

Wyroby zagraniczne, a przedewszystkiem niemieckie starają się coraz natarczywiej znaleźć zbyt w kraju naszym, szkodząc naszemu własnemu przemysłowi i dorobkowi krajowemu. Stworzenie każdej placówki przemysłowej powitać należy z pełnem uznaniem.

Kawa słodowa, wytwarzana przez Hurtownię Spółek Spożywców, która tak samo jak i wszelkie inne fabrykaty tejże Hurtowni nosi nazwę: »Ha-Es - Es«.

Niechaj miljony płynące dziś do obcych za lichy towar pozostają w kraju naszym, przyczyniając się do gospodarczego podniesienia się tegoż.

Także polski obywatel. W dn. 12 b. m. do fabryki fajansu przy ul. Stodólnej zgłosiła się delegatka Komitetu budowy pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie, p. Świerczyńska z propozycją ogłoszenia fabryki w księdze pamiątkowej, która będzie wydana z okazji odsłonięcia pomnika. Jeden z właścicieli fabryki oświadczył, że żadnych ogłoszeń, z których dochód ma być przeznaczony na polskie cele, dawać nie będzie. Fabryka ta należy do braci Kohnów.

Bazar chrześcijański. W środę, dnia 25 b. m. nastąpi otwarcie bazaru chrześcijańskiego w domu p. Piotrowskiego przy ul. Brzeskiej. Otwarcie będzie poprzedzone przez uroczyste nabożeństwo, które zostanie odprawione w kościele OO. Reformatów tegoż dnia o godz. 9.30 rano.

Dzisiejszy koncert-raut. Dzisiejszy koncert połączony z rautem na niezamożnych uczniow zapowiada się wspaniale. W dorocznym koncercie wezmą udział pierwszorzędni artyści scen warszawskich. Każdego roku na tym koncercie, urządzanym przez Tow. Opieki nad młodzieżą szkolną, zbierała się najlepsza publiczność z miasta zarówno jak i z trzech okolicznych powiatów. Protektorat nad koncertem-rautem objęła pani Boye, przewodnicząca Kujawskiego Oddziału Czerwonego Krzyża.

Z poczty. „Urząd Poczty i Telegrafu we Włocławku uprasza Szanownych Odbiorców telegramów o wystawianie na cedułkach przy swym podpisie godziny przyjęcia telegramu, co jest niezbędne dla kontroli i pomoże do prędszego doręczania telegramów.

Wycieczka» Krajoznawcza do Źródła »Wieniec«. Kujawski Od. Pol. Tow. Krajoznawczego organizuje pieszą wycieczkę do źródła »Wieniec« w Niedzielę dn. 22 kwietnia po południu punkt zborny w lokalu Towarzystwa (Kaliska 1) o 2-ej popoł. Wymarsz punktualnie o 2 ej m. 15. Udział w wycieczce dla członków młodzieży po 200 mk. dla gości po 500 mk. Wycieczkę prowadzi Inż. Olszakowski.

Ogrodnicy i miłośnicy ogrodnictwa! Pogadanka i zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia przy ul. Starodębskiej w domu p. Guzowskiego. Pogadanki o stosowaniu nawozów sztucznych i zasadniczym używaniu ich mieć będzie p. Romecki, instruktor T. O. R., o cięciu róż, zasilaniu i hodowaniu ich p. W. Kucharski.

Budowa szkół. Magistrat przedsięwziął olbrzymie budowle, które w krótkim czasie staną się prawdziwą ozdobą miasta i jednocześnie przyczynią się do utrwalenia szkolnictwa w naszem mieście. Gmach szkoły powszechnej obejmującej 14 sal wykładowych, oraz potrzebne sale do rekreacji i t. d. będzie już od roku szkolnego oddany do użytku. Piękne gmachy, przeznaczone na warsztaty dla średniej szkoły technicznej już są częściowo pod dachem. Obecnie idą roboty nad założeniem fundamentów pod gmach ze salami wykładowemi oraz pod inny gmach przeznaczony na mieszkania nauczycielskie. Roboty przy pięknym budynku, w którym znajdą się mieszkania dla prezydenta miasta, wiceprezydenta i inżyniera architekta miejskiego, już dobiegają końca. Wszystkie te budowle znajdują się na obszernym placu przy ul. Łęgskiej i posiadają piękny widok na Wisłę i wzgórza zawiślańskie.

Zbrodnie komunistów. Niema ani jednego dnia, aby władze nie wykrywały całych pak, wozów, a nawet wagonów bibuły bolszewickiej przesyłanej do Polski przed dniem 1 maja. W Warszawie dwukrotnie wykryto paki z taką literaturą, wysłaną ze stacji pogranicznej Stołpce, to znaczy z bolszewji. Agitacyjne ulotki i broszury drukowane są przedewszystkim w Niemczech i bolszewickiej Rosji. Nie brak także i miejscowych druków. Wszystko to przygotowuje się na 1 maja. Wobec tego wszelkie manifestacje 1 maja będziemy uważali za występy bolszewickie.

W obronie nietykalności świętości narodowej. Piśmienna łobuzerja, hołdująca zasadzie, która głosi: »ubique locorum nomina stultorum«, a po polsku: »stół, okna i ściany to jest dla głupców papier ukochany«—nie przepuściła już i pomnikowi poległych Obrońców Wisły w Szpetalu Dolnym. Różne głupie Hele, Fele i Pele, Manie, Franie i Hanie, oraz niemniej mądry ich asystenci, nie tylko wypisują ołówkiem, ale i wyrzynają nożem, czy nawet dłutkiem, swoje imiona i nazwiska ku pamięci potomnych, aby unieśmiertelnić swoje chyba tylko barbarzyństwo. Czynią to na betonowych kapitelach kamiennych słupków, okalających owal terenu pomnika. Co gorsza, między nimi znajdują się i »pisarze«, co dając upust swoim brudnym chuciom, kalają tę świętość narodową — pornografją w stylu arcychamskim. Koło mogiły jest stylowy domek dozorcy. Co tam ten pan porabia? Na co on tam jest? X.Ch.

Nasz dział rolniczy. Pragnąc udzielać fachowych informacji z dziedziny wytwórczości rolniczej, zarówno jak i służyć wiadomościami dla rolników zaprowadzimy w najbliższym czasie dział rolniczy. Kierownictwo działu rolniczego będzie spoczywało w rękach fachowców, sądzimy przeto, że tak czytelnicy miejscy jak i wiejscy przyjmią z uznaniem tę innowację.

Korespodencja z Rosją. Wobec nie istnienia jeszcze konwencji pocztowej z Rosją, obecnie ambasada ukraińska w Warszawie przyjmuje na własną rękę przekazy pieniężne, listy i depesze.

Naprawa bruków. Z następieniem dni ciepłych Magistrat przystąpił do naprawy bruków miejskich. Rozpoczęto roboty na ul. Łęgskiej od Starego Rynku w kierunku ul. Kowalskiej, które posuwają się znacznie naprzód.

Wczorajszy targ. Targ wczorajszy był nieco więcej ożywiony od ostatnich poświątecznych targów. Zboża nie dowieziono. Dostarczono większą ilość nabiału cena którego spadła. Za funt masła płacono 7000 7500 mk., jaja 4 000—4500 mk. mendel, mleko 900 mk. litr. kartofle 12-13 tys. korzec. Gęś 50—60 tys. mk., kaczka 20—30 tys. mk., kura 10—15 tys. mk.

Ze sportu. W niedzielę dnia 24 b. m. 1923 r. nastąpi otwarcie letniego sezonu sportowego T-wa Kolarzy z programem: 1) godz. 10 rano zbiórka w lokalu T-wa, 2) godz. 10 min. 30 zebranie T-wa, 3) godz. 12 wymarsz na uroczystość Mszy świętej do kościoła katedralnego, 4) powrót do siedziby T-wa, 5) godz. 8 wieczorem odbędzie się zabawa taneczna dla członków i wprowadzonych gości w lokalu Stowarz. Urzędników Państwowych Kaliska 1.

Sprawozdanie rachunkowe z koncertu w dniu 9 kwietnia b. r. na rzecz »Domu Pracy« dziewcząt. Dochód, ze sprzedaży biletów 2,102,500 mk., z programów 339,500 mk., ogółem dochód 2,442,000 mk. Wydatki, 1,430,390 mk., pozostało 1,011,610 mk. Rozchód, zwrot kosztów podróży 5 artystym i drobne wydatki 930,000 mk., strojenie fortepianu 40.000 mk., afisze, programy, bilety 172,000 mk., sali i oświetlenie 94,390 mk., opalenie sali 127,000 mk., służba i przeniesienie krzeseł 67.000. Razem mk. 1,430,390.

A kiedy u nas. Jak donoszą pisma, w Warszawie i w niektórych miastach prowincjonalnych ceny na mięso i wędliny spadły o 1 tysiąc mk. na funcie. Kiedy u nas ten produkt stanieje? Konsumenci skarżą się, że mięso zamiast tanieć, coraz to droższe. Czem tłomaczyć to wszystko?

Wkłady złotych polskich na książeczki oszczędności. — Komitet dyrekcyjny uchwalił wprowadzić z dniem 1 maja b. r. przyjmowanie przez P. K. O. na książeczki oszczędności wkładów w złotych polskich.

Pijany „towarzysz“. W czwartek dnia 19 b. m. w godzinach po południowych na ul. Łęgskiej włóczył się człowiek spity do nieprzytomności. Chodził od podwórza do podwórza, zaczepiał przechodniów, wyrażając się do nich słowami bluźnierczemi. Nikt nie odważył się jednak zatrzymać owego jegomościa i oddać go w ręce policji, gdy jeden z przechodniów zapytał o nazwisko odpowiedział: „Co panu do tego. Jestem towarzyszem socjalistą i nikt niema prawa pytać się mnie o nazwisko“. Źle się dzieję towarzyszom-socjalistom wyskują ich „burżuje“, to też nie dziwmy się, że stale strajkują walcząc o polepszenie „swego bytu“.

Import nawozów stucznych. Komitet ekonomiczny ministrów postanowił, że tylko ci eksporterzy otrzymają pozwolenie na wywóz artykułów żywnościowych, którzy zobowiążą się importować nawozy stuczne. Główny urząd przywozu i wywozu, pragnąc upewnić się, że nawozy stuczne będą istotnie do kraju sprowadzane, żąda przed wydaniem pozwoleń na wywóz sprowadzenia nawozów.

W tym stanie rzeczy tylko nie wielkie ilości nawozów stucznych są importowane.

TELEGRAMY.

Rozstrzelanie obywatela polskiego w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. (Rps.) Z Syberji komunikują o nowym wypadku mordu, popełnionego przez władze sowieckie na obywatelu polskim, Mianowicie w Krasnojarsku został zamordowany oficer byłej V-ej dywizji—Maliński.

Powinien on był być już dawno repatrjowany do Polski i umieszczony był za zgodą rządu sow. na liście wymiany personalnej. Mimo to przez kilka miesięcy przewożono go z więzienia do więzienia w Rosji i na Syberji i wreszsie — zamordowano w Krasnojarsku.

Przedstawicielstwo polskie założyło z tego dowodu ostry protest.

Sprawy polsko-gdańskie w Lidze narodów.

GENEWA, 19.4 (Pat). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Rada Ligi narodów, po referacie Quinones de Leona, rozpatrzyła szereg kwestji, dotyczących wolnego miasta Gdańska. Najpierw rozpatrywano sprawę języka urzędowego w radzie portu. Przy wstępnym omawianiu sprawy, prowadzonem przez sekretarjat Ligi narodów w dniach ostatnich zawarto umowę. Języki polski i niemiecki będą uważane za równouprawnione. Przewodniczący rady portu rozstrzyga w każdym poszczególnym wypadku, jaki język ma być użyty i w swem rozstrzygnięciu przewodniczący ma się liczyć z koniecznością zapewnienia możliwie szybkiej i oszczędnej administracji portu.

Następnie doszła od skutku umowa odnośnie do punktów konstytucji, dotyczących rady portu, wedle której to umowy sprawa ta pozostanie przez 2 lata w zawieszeniu, w którym to czasie ma obowiązywać rozstrzygnięcie komisarza Ligi Narodów.

Dalsza umowa dotyczy urządzenia polskiego biura pocztowego na centralnym dworcu kolejowym w Gdańsku. Umowa idzie w tym kierunku, że biuro pocztowe będzie wprawdzie urządzone w celu sortowania przesyłek pocztowych, jednakże nie ma być dostępnym dla publiczności.

Wszystkie te umowy zostały przez Radę Ligi Narodów przyjęte do wiadomości i zatwierdzone.

Okiełznanie roboty antypolskiej w Wiedniu.

WIEDEŃ. (A.W.) Dyrekcja policji w Wiedniu wezwała redaktorów ukraińskich pism, wychodzących w Wiedniu »Ukraińskiej Prapor« (dziennik) organ Petruszewicza i »Ukraińkij Skitalec« (tygodnik) i oświadczyła, że w razie ukazania się w tych pismach inwektyw na rząd i armję polską—pisma te będą zawieszone.

Dziennikarze polscy we Włoszech.

TREVISO, 19.4. (PAT.) Dziennikarze polscy przybyli dziś na granicę włoską, gdzie powitani zostali przez delegata stowarzyszenia dziennikarzy włoskich oraz przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych.

Emigranci rosyjscy w Warszawie w obronie patryjarchy Tichona.

Komitet, wyłoniony przez połączone organizacje i instytucje emigranckie rosyjskie, działające w Warszawie, zwołuje na dzień 22 kwietnia o godz. 4 p. poł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przedmieście 66) wiec protestacyjny z powodu ucisku cerkwi prawosławnej w Rosji przez władzę sow. i wyroku śmierci, grożącego najwyższej głowie tej cerkwi — patryjarsze Tichonowi. Na wiecu wygłoszą przemówienia wybitni przedstawiciele emigracji rosyjskiej z D. Filosofowym na czele.

Jednocześnie Komitet wydał i ogłosił w prasie odezwę protestacyjną, skierowaną do wszystkich emigrantów rosyjskich, przebywających na obczyźnie. Odezwa między innemi głosi: »Wszystkie rosyjskie organizacje i instytucje emigracyjne w Warszawie na wspólnem posiedzeniu w dniu 14 kwietnia postanowiły jednocześnie i zgodnie popnieść swój głos przeciwko przygotowanemu zabójstwu głowy rosyjskiej cerkwi prawosławnej świętobliwego patrjarchy Tichona.

Sprawa Jaworzyny.

PARYZ, 20.4. (Pat). Marcellin w „Echo National" pisze, że konferencja ambasadorów powinnaby sama podjąć inicjatywę arbitrażu w sprawie uregulowania kwestji Jaworzyny, która jest przeszkodą zbliżenia polsko - czeskiego.

Raut na cześć jen. Le Ronda.

KRAKÓW, 19.4 Pat. Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem w salach Starego Teatru profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego podejmowali gen. Le Ronda obiadem, w którem wzięło udział około 50 osób, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele miasta, wojskowości i władz cywilnych. Podczas obiadu przemawiał prof. dr Krzymuski na cześć gen. Le Ronda, prezes dr. Morawski na cześć prof. Bourgeois, prof. Stryjeński na cześć kobiet francuskich. Odpowiadali gen. Le Rond i prof. Bourgeis. Następnie odbył się raut, w którym wzięło udział kilkaset osób ze wszystkich sfer towarzyskich. Dziś o godz. 10-ej rano odbyła się na rynku krakowskim msza polowa i defilada wojsk.

Przeciw pogróżkom Litewskim.

GENEWA, 20.4 PAT. W związku z notą rządu litewskiego z dnia 8 marca b.r. do Rady Ligi Narodów, w której to nocie rząd litewski kwestjonuje prawo Rady Ligi do podziału pasa neutralnego i wypowiada groźbę zbrojnego wystąpienia przeciw Polsce w terminie trzymiesięcznym od lutowej uchwały Rady Ligi Narodów, delegat polski Askenazy dnia 16 b. m. wystosował do przewodniczącego Rady Ligi Narodów pismo w którem pozostawiając ocenie samej Rady argumentację prawną noty litewskiej, prosi Radę Ligi Narodów o stanowcze potępienie groźby wojennej Litwy, jako gwałcącej pakt o Lidze, oraz z góry zrzuca na Litwę całą odpowiedzialność za konsekwencje, jakieby ewentualnie realizacja tej groźby za sobą pociągnęła. W końcu delegat polski prosi Radę Ligi Narodów o przedsięwzięcie zawczasu środków dla zapobieżenie wszelkiemu nierozważnemu krokowi ze strony Litwy względem Polski.

Zupełna klęska Moskwy.

Wśród włoskich socjalistów.

RZYM, 20.4. Kierunek moskiewski we włoskiej partji Maksymalistów poniosł na kongresie partji w Medjolanie całkowitą klęskę. Większością przeszło 400 głosów przyjęty został wniosek t. zw. socjalistycznej obrony, która odrzuca wszystkie punkty w liczbie 14 moskiewskiego programu i sprzeciwia się połączeniu partji maksymalistów z komunistami. Wybrany został nowy zarząd tej partji a dla nadzoru redakcyjnego w dzienniku socjalistycznym „Avanti" wybrano komisję redakcyjną z trzech członków.

Wyrok w sprawie komendanta Sikorskiego.

WARSZAWA, 20.4. W dniu wczorajszym po południu zapadł wyrok w sprawie komendanta policji w Warszawie, p. Sikorskiego, oskarżonego o bezczynność podczas ekscesów ulicznych d. 11 grudnia r. ub. to jest w dniu składania przysięgi ś. p. Narutowicza. Sąd uniewinił p. Sikorskiego z II części artykułu 639 i skazał go z I części tegoż artykułu za niedbalstwo służbowe na 3 miesiące aresztu. Skazany składa apelację.

Cała ta sprawa była w niezwykły sposób rozgłoszona przez organy socjalistyczne. Socjaliści najbardziej oburzali się na Sikorskiego, że nie podniósł zbrojnej ręki na grupę studentów, biorących udział w manifestacji.

Wrangel a Hiszpanie w Marokko.

LONDYN. Pisma tutejsze donoszą z Madrytu, że jen. Wrangiel odniósł się do Rządu Hiszpańskiego z propozycją zaangażowania resztek jego armji do walki w Marokko. Rząd Hiszpański ofertę tę odrzucił i pozwolił jedynie pewnej liczbie żołnierzy rosyjskich zaciągnąć się do hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, która obecnie przebywa w Marokko.

Zwiększenie liczby imigrantów do Ameryki.

LONDYN, 19.4 Z Nowego Jorku donoszą: Wczorajsze posiedzenie Rządu Amerykańskiego poświęcone było wyłącznie sprawie imigracji z Europy. Przemysł amerykański skarży się na brak dostatecznej liczby wykwalikowanych robotników, to też Rząd Amerykański postanowił zezwolić na zwiększenie liczby emigrantów z Europy i rozdzielić liczbę tę między poszczególne kraje europejskie. Organizacje robotnicze postawiły zaprotestować przeciwko tej uchwale, obawiając się obniżenia zarobków.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozpoczęcych itp. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 20. IV.

Usposobienie dla walut zagranicznych mocne. Marki niemieckie słabo.

	gotówka
Berlin	1.70—1.50
Londyn	230.000
New-York	49.500 - 49.600 - 48.500
	czeki
Gdańsk	1.65—1.55
Berlin	1 67½—1.55
Holandja	19.300
Belgja	2 925—2.800
Paryż	3.285—3.297 50—3.100
Włochy	2.470
Szwajcarja	9.080—9.000
Praga	1.476—1.430
Wiedeń	72.75—72.25
Londyn	230.000 232.000 - 236.000
New-York	49 600 - 49.700 - 48.500

OFIARY.

Złożono w Administracji Słowa Kuj.

Franciszek Kwiatkowski w imieniu żony i dzieci swych przeprasza Olgę Markow i Józefa Smykiewiczą za ubliżenie im w dniu 28 Września 1922 r. i Jako karę składa 200.000 marek na nowobudujący się Kościół św. Stanisława we Włocławku.

W dniu imienin (23/IV), ostatniego syna mego Jerzego Pieszkańskiego, poruczn. marynarki polsk., poległego w obronie Ojczyzny 14/VIII r. 1920: Na kroplę mleka 10.000 mkp., na Dom Harcerski 10.000 mk., na Dom iwalidów w Krzewie 10 000 mk., na nędzę wyjątkową 10.000 mk., za dusze ś. p. męczennika kapłana Konst. Budkiewicza, z którym pracowałem 7 lat w rz. kat. Gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu — na sierociniec w Brzeziu im. Tad. Kościuszki 10.000 mk. Razem 50.000 mk.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:	
osobowy warszawski o godz.	12.16
kurjer bukaresztеński „ „	14.03
kurjer warszawski „ „	2.47
do Poznania:	
kurjer warszawski . . o godz.	3.25
osobowy „ . . „ „	5.19
do Bydgoszczy:	
osobowy warszawski o godz.	22.19
do Warszawy:	
osobowy poznański . . o godz.	1.54
kurjer gdański . . . „ „	3.54
kurjer poznański . . „ „	4.28
osobowy bydgoski . . „ „	7.41
osobowy gdański . . „ „	16.27
do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:	
kurjer gdański . . . o godz.	14.05.

Nowe książki.

Legenda Piłsudskiego. Ukazało się drukiem drugie wydanie Legendy Piłsudskiego. Wydanie pierwsze w liczbie 10,000 egzemplarzy zostało rozkupione w ciągu dwóch miesięcy. Legendę Piłsudskiego posiada na składzie Księgarnia Powszechna.

Bł. Andrzej Bobola. Nakładem Księgarni Powszechnej wyszła w opracowaniu ks. prof. J. Kruszyńskiego ilustrowana broszura, przedstawiająca żywot, cuda i dzieje relikwji bł. Andrzeja Boboli, męczennika polskiego na Kresach Wschodnich. Wobec wszczętego procesu kanonizacji błogosławionego broszura ukazała się na czasie i z pewnością znajdzie chętnych nabywców, którzy zechcą poznać żywot męczennika, przez wstawiennictwo którego bezustannie działy się cuda.

REDAKTOR: KS. JÓZEF KRUSZYŃSKI. DRUKARNIA DIECEZALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.